

Peavey ValveKing 112

Jacek Rogalski

Peavey ValveKing 112 - zanim ukazał się na rynku, stanowił wielką zagadkę. W chwili, gdy zagościł w seryjnej sprzedaży na dobre, był chyba jednym z najtańszych „lampiaków” na tej planecie (produkcja w Chinach robi swoje) - dla niektórych to właśnie ta cecha była najbardziej podejrzana. Na szczęście konstrukcja okazała się hitem - producenci wyszli naprzeciw zapotrzebowaniom młodych gitarzystów o mniej zasobnych portfelach.

Ten model może spodobać się fanom cięższego grania, chociaż po dłuższym ogrywaniu pieca moż-

na odnieść wrażenie, że bardziej przypadnie do gustu zwolennikom rocka lat 70. i bluesa. Peavey ValveKing oferuje opatentowany system płynnej regulacji klasy pracy lamp nazwany Texture, pozwalający wybierać, a także łączyć obie charakterystyki (symulator brzmienia czystej klasy A oraz A/B). W praktyce daje to spore możliwości, o czym z pewnością przekonał się niejeden właściciel tego urządzenia. Jest też za co pochwalić kanał czysty, a jedyny drobny mankament to moim zdaniem pogłos, ale... od czego są efekty zewnętrzne!



Typ: wzmacniacz gitarowy typu combo

Moc: 60 W RMS

Głośnik: 1x 12" Sheffield

Kanały: Clean i Lead

Rozmiary (H x D x W): 464 x 543 x 260 mm

Waga: 20,23 kg

Cena: 2 099 PLN

Dodatkowo: Reverb sprężynowy z regulacją;
Bass, Middle, Treble osobne dla każdego kanału

Dystrybutor: Lauda Audio

www.lauda-audio.pl